



Magdalena Lubońska
Akademia Wychowania Fizycznego we Wrocławiu

PEDAGOGIKA DUSZY I CIAŁA PŁYNĄCA ZE ŚWIADECTWA RELIGIJNEGO GLORII POŁO A ŚWIAT WARTOŚCI NAUCZYCIELA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO

Etymologia wyrazu pedagogika (gr. *paidagogos* – prowadzący dziecko) sięga czasów starożytnej Grecji i nawiązuje do sytuacji prowadzenia chłopca do palestry, czyli do miejsca doskonalenia tężyzny fizycznej. Wychowanie fizyczne poprzedziło wychowanie moralne i współcześnie idealna wersja wychowania to ta, która obejmuje człowieka sumarycznie – nie pomijając jego cielesności i duchowości zarazem. Analiza świadectwa religijnego opisującego zjawisko śmierci klinicznej dostarcza argumentów, dlaczego dbałość o ciało i duszę stanowi istotny element w nauczaniu wychowania fizycznego i dlaczego zgubne byłoby zlekceważenie jednej składowej i przeniesienie wyłącznej uwagi na drugą. Czasy XXI w. to czasy relatywizmu moralnego, w którym porządek świata zostaje naruszony za sprawą fałszywych ideologii. Nagminne zaprzeczanie prawu naturalnemu prowadzi do licznych wynaturzeń. Stawanie w prawdzie wobec siebie i przyjęcie odpowiedzialności wprowadzenia wychowanka w świat wartości to obowiązek, od którego nauczyciel wychowania fizycznego nie powinien się uchylać. Prezentowana analiza literatury zwraca uwagę na współczesne zagrożenia wynikające z nadużyć ciała i odrzucenia duszy. Przed nauczycielem rozpościera się misja niebagatelna: przywrócić godność ciału człowieka. Czy uzasadniona racją wyższą postawa znajdzie swoje odzwierciedlenie w programach nauczania? Efekt pracy pedagoga powinien być dostrzeżony w sposobie bycia jego wychowanków i rozumienia przez nich świata po zakończeniu procesu edukacji. Tylko wówczas można będzie mieć pewność, że zadanie nauczyciela jako przewodnika po świecie wartości zostało wykonane.

Słowa kluczowe: śmierć kliniczna, prawo naturalne, wychowanie fizyczne

Śmierć prowokuje pytania o sens, a to z kolei otwiera drogę filozofii. W niniejszym eseju naukowym, będącym kontynuacją myśli zawartej w mojej pracy dyplomowej¹, zapraszam pedagogów do odbicia podróży do zaświatów. Nie po to, by się zachwycić bądź przerazić obrazem, w który jedni wierzą, a który inni lekceważą, ale by rozbudzić

¹ Tytuł *Funkcje języka i wypowiedzi w wybranych tekstach inspirowanych doświadczeniami z pogranicza śmierci* zdradza znajomość literatury dotyczącej stanów granicznych życia ludzkiego, jednakże prowadzona w pracy analiza dotyczy zwłaszcza perspektywy językoznawczej.

Praca wpłynęła do Redakcji: 04.12.2018

Zaakceptowano do druku: 03.01.2019

Adres do korespondencji: Magdalena Lubońska, Katedra Pedagogiki Kultury Fizycznej, Zakład Dydaktyki Wychowania Fizycznego, Akademia Wychowania Fizycznego we Wrocławiu, ul. Witelona 25, 51-617 Wrocław, e-mail: magdalena.lubonska@awf.wroc.pl

Jak cytować:

Lubońska, M. (2019). Pedagogika duszy i ciała płynąca ze świadectwa religijnego Glorii Połó a świat wartości nauczyciela wychowania fizycznego. *Rozprawy Naukowe AWF we Wrocławiu*, 64, 52–58.

pragnienie odpowiedzi na liczne „dlaczego”. Ulegnę pokusie, by podzielić się ulubioną sentencją: „Kluczem wszelkiej wiedzy jest, bezsprzecznie, znak zapytania; przeważną część wielkich odkryć zawdzięczamy słowu: J a k? Mądrość zaś życia polega na tym, aby się pytać w każdej okoliczności: Czemu?” (Balzac, 2015, s. 313). Rozważania będą oscylowały wokół pedagogiki kultury fizycznej – dlaczego człowiek ma ciało i co z tego wynika dla niego i jego podopiecznych? Obierając drogę rozumowania dedukcyjnego, poprowadzę wywód od „ogółu do szczegółu”, by finalnie móc postawić się w roli nauczyciela refleksyjnego i spróbować odpowiedzieć na pytanie: „Jakich treści powinien doświadczyć wychowanek w osiągnięciu zmiany sensownej?” (Pawłucki, 2013).

Starożytny *paidagogos*² dbał o tężyznę fizyczną chłopca prowadzonego do palestry, ale z czasem stał się odpowiedzialny również za jego rozwój moralny i duchowy. Archetyp pedagoga kultury fizycznej już wówczas rozpoznawał, że wartością autoteliczną nie może być afirmacja ciała. Uwewnętrznione w nim przesłanki prawa naturalnego³ podpowiadały mu, iż życie jest dobrem najwyższym, od którego tylko dobro osoby jest większe (Pawłucki, 2017). Po dziś dzień nic się w tej materii nie zmieniło i zmienić niepodobna, ponieważ podstawową cechą prawa naturalnego stanowi jego stałość. Prawo to nie może być ani odmienione przez inne, ani uchylone w jakiejś swej części, ani zniesione całkowicie (Cyceron, 2010). Źródłem jego zakorzenienia się w podświadomości ludzkiej św. Tomasz z Akwinu upatrywał w Bogu⁴, który ofiarując człowiekowi sumienie, dał mu również powód, by wierzyć, że ma duszę. Spojrzenie na człowieka fragmentarycznie – albo przez pryzmat jego cielesności, albo duchowości – nie ma logicznego sensu; chyba że chce się dowiedzieć, że życie według ciała, pominąwszy ducha, albo życie według ducha, pominąwszy ciało, prowadzi do zaprzeczenia prawa naturalnemu. Jeśli jednak pragniemy odnaleźć harmonię w ziemskim bytowaniu, nie możemy zapomnieć, że jesteśmy istotami tak samo duchowymi jak cielesnymi, a jedno ma ścisły związek z drugim. O tej prawdzie świadczy Gloria Polo, kolumbijska lekarka, która doznając porażenia piorunem, przeżyła śmierć kliniczną i zmieniła swoje życie pod wpływem objawienia. Aby uniknąć sprzeciwu wobec traktowania świadectwa religijnego jako naukowego dowodu istnienia rzeczywistości pozagrobowej, odnośię się do fragmentu uprawniającego mnie do analizy treści wyznania Polo pod kątem zgodności z treścią prawa naturalnego, wspólnego dla wszystkich – czy to wierzących, czy negujących, czy

² „Nazwa pochodzi z języka greckiego od wyrazu *paidagogos* – niewolnika w starożytnej Grecji, którego zadaniem było odprowadzanie chłopców – synów wolnych obywateli do miejsca ćwiczeń fizycznych zwanych *palestrą*. *Pais* – chłopiec, dziecko, *ago* – prowadzę, *paidagogos* zatem oznacza prowadzącego chłopca. Chłopcy pod opieką przygotowywali się do ćwiczeń i zawodów fizycznych. Wychowanie fizyczne było zatem zaczynem opieki pedagogicznej i wychowania” (Zarzecki, 2012, s. 8).

³ „Dwie rzeczy napełniają umysł coraz to nowym i rosnącym podziwem i pełnym pokory szacunkiem, im częściej i trwalej zastanawiam się nad nimi: Gwiazdami okryte niebo nade mną i prawo moralne we mnie. Nie potrzebuję ich szukać i domyślać się tylko jako spowitych w ciemnościach, lub leżących poza granicami mego widnokręgu w nadzmysłowej sferze; widzę je przed sobą i łączę bezpośrednio z świadomością mego istnienia” – jedno z najsłynniejszych zdań Kanta (Kant, 1911, s. 222) odwołuje się do etycznego wzoru zachowań, którym kieruje się człowiek i którego jest nosicielem od początku istnienia.

⁴ „Prawo naturalne nie jest niczym innym, jak światłem poznania złożonym w nas przez Boga; przez nie poznajemy, co należy czynić, a czego należy unikać. To światło lub to prawo dał Bóg stworzeniu” (KKK, 1994, s. 290).

powątpiewających. Zasadność poniższej analizy argumentuję tezą: „Z racji oparcia prawa naturalnego na ludzkiej naturze, ludzie nie mogą o nim nie wiedzieć i nie znać jego najogólniejszych zasad, chociaż pod wpływem emocji mogą nie być zdolni do zastosowania go w konkretnym przypadku. Nakazów wtórnych ludzie mogą nie znać na skutek uprzedzeń lub uczuć – i to jest racją, dla której prawo naturalne winno znaleźć potwierdzenie w pozytywnym prawie Bożym” (Drapiewski, 2005, s. 25). Trudności w przestrzeganiu prawa naturalnego mogą wynikać również za sprawą zła, które ma dostęp do serca – ta przyczyna utrudniła apostołowi Pawłowi podporządkowanie się w pełni obecnemu w jego wnętrzu „prawu umysłu” (Rz 7, 23⁵). Aby spór o granice dobra i zła był łatwiej rozstrzygalny, prawo naturalne znajduje swoje potwierdzenie w Dekalogu. „Literę przykazań – poucza Chrystus – należy skrupulatnie zachowywać, ale należy ją ponadto traktować jako znak przypominający o tym, że całą dziedzinę, jaka się wiąże z tym przykazaniem, powinniśmy poddawać jakiemuś niepisanemu prawu sprawiedliwości i miłości” (Salij, 1995).

O wadze Bożych przykazań przypomina Polo w *Trafionej przez piorun*, dokonując czegoś w rodzaju spowiedzi powszechnej. W „Księdze życia” dane jest jej zobaczyć każde wyrządzone bliźniemu zło. Na co warto zwrócić uwagę w pierwszej kolejności? Śmierć ciała nie powoduje skreślenia jego znaczenia w życiu pozagrobowym. Wręcz przeciwnie – wędrująca po zaświatach Polo tak definiuje duszę: „Dusza jest obrazem naszego ludzkiego ciała w swojej właściwej formie” (Polo, 2008). W antropologii biblijnej także po śmierci fizycznej ciało pozostaje integralnym elementem człowieka. W wieczności zbawienia lub potępienia człowiek będzie istniał nie tylko w wymiarze duchowym i psychicznym, ale również w wymiarze cielesnym (por. 1 Kor 15, 35–37). Zmartwychwstanie ciał odbędzie się przez podobieństwo do zmartwychwstania Syna Bożego. Tak samo w Chrystusie wszyscy zmartwychwstaną we własnych ciałach, które mają teraz, ale to ciało będzie przekształcone w „chwalebne ciało” (Flp 3, 21), w „ciało duchowe” (1 Kor 15, 44). Zatem sposób, w jaki człowiek traktuje ciało, podlega sądowi. Polo wyznaje, iż zamiast traktować swoje ciało jako narzędzie czynienia dobra, popadł w samoadmirację i próżność – „Najważniejszą rzeczą, moim bożkiem było piękno mojego ciała. Dlatego ponosiłam wiele wyrzeczeń. To było moim życiem: bałwochwalstwo dla mojej zewnętrznej urody” (Polo, 2008, s. 11). To przykład wzoru humanocentrycznego, w którym otoczenie jest dla człowieka społecznym lustrem, w którym człowiek znajduje odbicie swojego narcystycznego wyglądu (Pawłucki, 1996, s. 79). W pedagogice wartości ciała nie ten człowiek jest wielki, który ma na względzie potwierdzenie swojej wielkości poprzez ciało, ale ten, który poprzez ciało czyni dobro innemu. „Troska o ciało dla niej samej nie jest jeszcze dobrem samym w sobie, ani dobrem w rozumieniu metafizycznym, ani moralnym” (Pawłucki, 1996, s. 97). To wykroczenie przeciw przykazaniu pierwszemu jest zarówno wykroczeniem przeciwko prawu naturalnemu – „człowiek działa w harmonii z prawem naturalnym, jeśli obdarza miłością rzeczy wieczne raczej niż doczesne” (Drapiewski, 2005, s. 22).

Jeśli sens cielesności tkwi w tym, ile dobrego można poprzez ciało zdziałać dla drugiego człowieka – wszelkie spory dotyczące aborcji czy eutanazji powinny ustać na korzyść jednogłośnie przyznanej racji życiu, stanowiącemu najwyższe dobro. O tym, że już

⁵ Wszystkie cytaty z *Pisma Świętego* podane są za przekładem: *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych*, oprac. zespół biblistów polskich z inicjatywy benedyktynów tyńskich, wyd. 5, Poznań 2008.

w momencie poczęcia człowiek ma do czynienia z nowym stworzeniem w ciele matki, pisze Polo, której dane było to zobaczyć: „Brakuje mi po prostu słów, by właściwie opisać tę «Księgę Życia». Zaczęła się od mojego poczęcia. Skoro tylko komórki moich rodziców połączyły się, pojawiła się iskra. Mała, cudowna eksplozja światła, i z tego powstała dusza, moja własna dusza, całkowicie chroniona rękami Boga Ojca, i w Bogu Ojcu ujrzałam kochającego i czułego tatę. 24 godziny na dobę był ze mną, prowadził mnie za rękę, ochraniał mnie, zawsze był o mnie zatroskany i był blisko mnie. Nie spuścił mnie z oka i nie zostawił samą. I wszystko, co w pierwszym momencie wydawało mi się karą lub niepowodzeniem, było niczym innym jak tylko wyrazem Jego miłości i troski o mnie. Nie patrzył bowiem na mój wygląd i moje ładnie uformowane ciało. Nie, patrzył na moje wnętrze, badał moją duszę i widział, jak powoli ale pewnie schodziłam z Jego drogi i jak odrzucałam Jego ratunek oraz zbawienie” (Polo, 2008, s. 60). Autorka *Trafionej przez piorun* doświadczyła, czym jest w oczach Boga. Doznała również olśnienia, iż tak samo powstaje każda pojedyncza dusza, którą ona bezpośrednio lub pośrednio zabijała: „Natychmiast po tym, jak doszło do połączenia plemnika z komórką jajową, tworzy się nieskończenie piękny, świetlisty promień. Światło owe wygląda jak słońce, które wychodzi z świetlistego blasku Boga Ojca i Jego nieskończonej Miłości. W tym samym momencie ta stworzona przez Niego dusza jest już dojrzała i dorosła. Jest doskonała, jest obrazem Boga. To młode życie jest zatopione w Duchu Świętym, który pochodzi z Bożego Serca. Łono kobiety, które poczęło, pełne jest tego światła, blasku zjednoczenia Pana z tą nowo stworzoną duszą. I gdy mordercy i personel klinik aborcyjnych chwytają dziecko obcęgami i rozczłonkowują je, jak bardzo walczy o życie ta mała istota. Zobaczyłam, jak Pan drżał i wzdrygał się, gdy wyrwali z Jego rąk tę duszę. Gdy zabija się takie dziecko, ono tak głośno krzyczy, że całe Niebo drży i trzęsie się. W moim przypadku, gdy pozwoliłam uśmiercić dziecko, słyszałam jego głośny i rozdzierający serce krzyk. Słyszałam także, jak Jezus jęczał i cierpiał na krzyżu z powodu tej duszy i każdej pojedynczej duszy, która jest abortowana, i której odmawia się prawa do życia. Spojrzenie Pana na krzyżu było tak pełne bólu, nie da się opisać, jakie cierpienia musiał znosić z tego powodu! Gdybyście mogli to zobaczyć, nikt nie odważyłby się dokonać aborcji” (Polo, 2008, s. 48). Obranie stanowiska w obronie życia nienarodzonych człowiek powinien traktować bardzo poważnie, wprowadzając działania prewencyjne – poruszanie kwestii szacunku do własnego ciała i godności ciała drugiej osoby. Wobec współczesnych zagrożeń postawa nauczyciela wychowania fizycznego jako przewodnika po świecie wartości musi jawnie i pewnie obstawać przy prawdzie i kierować ku dobru.

Kolejnym przykładem zguby, jaką niesie naruszanie granic, są liczne wynaturzenia: „Dla La Mettriego zwierzę jest maszyną, która bez obecności duszy może również myśleć. W to, że myśli, nie wątpi ani przez chwilę. Wystarczy przecież przyjrzeć się codziennym czynnościom małp, bobrów czy słoni. Nie mogłyby one robić tego, co robią, gdyby były pozbawione inteligencji. Skoro więc zwierzęta mogą myśleć bez duszy, to po cóż dusza człowiekowi? Chyba tylko po to, by móc uprawiać puste gadanie o jej nieśmiertelności” (Szewczuk, 1963, s. 79). Do czego prowadzi stawianie znaku „równa się” pomiędzy ludźmi a zwierzętami? „Niektórzy nie boją się użycia porównania do zwierząt, argumentując swe czyny, i mówią: *Róbmy to tak dziko jak dzikie zwierzęta!* Także dla homoseksualizmu stosuje się argument, jakoby był całkiem naturalny i dozwolony przez Boga, ponieważ udowodniono już, że w królestwie zwierząt mają miejsce homoseksualne kopulacje. Tak, nie zauważamy bowiem, że tym samym bierzemy zwierzęta za wzór. Jest to równoznaczne z odrzuceniem duszy” (Polo, 2008, s. 55). Owo zaprzeczanie ludzkiej

naturze wynika z bagatelizowania sensu cielesności a „dopóki człowiek nie wie, jaki jest sens jego cielesności, dopóty nie ma szans, by w sposób świadomy i odpowiedzialny kierować własną fizycznością” (Dziewiecki, 2001).

Świadectwo religijne Glorii Polo stanowi przestrozę i apel nawołujący do wcielenia zasad personalizmu integralnego, istotnym bowiem elementem pedagogiki personalistycznej jest pomaganie wychowankowi, by zrozumiał sens swojego ciała oraz by zajął wobec niego dojrzałą postawę (Dziewiecki, 2001). Pedagogika katolicka, czyli pedagogika ciała i duszy, przyjęta podświadomie przez autorkę w *Trafionej przez piorun*, potwierdza zasadność takiego wychowania. W sytuacji gdy promowany przez ideologów relatywizm moralny obiera niszczący dla człowieczeństwa tor, spełnianie się w roli pedagoga kultury fizycznej przekracza wymogi narzucane przez podstawę programową. Aspekt higieny ciała został uwzględniony w obszarze edukacji zdrowotnej, ale co z aspektem godności ciała człowieka? Wszak „istnienie organiczne osobnika determinują trzy dobra ontyczne substancji cielesnej, które warunkują kulturowe istnienie osoby. Są to żywotność, zdrowotność i czystość cielesna, od których zależy istnienie osoby w każdym czynie i działaniu – w jej życiu społecznym” (Pawłucki, 2017, s. 14). Trzecia składowa zajmuje szczególne miejsce w życiu małżonków, ale nie tylko – uciechy ciała spełniane z egoistycznych pobudek umniejszają godność człowieka, o czym warto przypominać, zważywszy na panoszącą się wokół wolność seksualną.

Uporządkowany świat wartości nauczyciela wychowania fizycznego może stanowić podwaliny systemu wartości podopiecznego. Szczególnie jeśli w domu rodzinnym nie przekazano mu prawidłowych wzorców lub uciekano od wychowania pod wpływem absurdałnych teorii⁶. Pragnę rozpalic powołanie, by poza rolą nauczyciela przedmiotowego przede wszystkim wcielać się w rolę wychowawcy, którego bardziej niż kiedykolwiek potrzebuje młodzież i którego zadaniem jest wychować dzieci mądrze i dobrze. „Co to znaczy «dobrze»? [...] Dla mnie «dobrze» znaczy: ku dobru. By pragnęły zostać dobrymi ludźmi i stawiały się nimi. By w tym celu gotowe były podejmować niezbędny trud samowychowania, trud własnego rozwoju. By marzyły o osiągnięciu pełnej wolności wewnętrznej, pozwalającej w każdych okolicznościach i bez względu na cenę wy-

⁶ Swego czasu oburzył mnie fragment: „Religia to jedyna sfera, w której, na mocy powszechnej zgody, daliśmy rodzicom pełne prawo, by wtłaczali swoje przekonania dzieciom, te zaś są przecież jeszcze o wiele za małe, by móc wyartykułować albo w ogóle mieć jakiekolwiek własne poglądy. Pamiętajmy – nie ma chrześcijańskich dzieci, są tylko dzieci chrześcijańskich rodziców!” (Dawkins, 2016, s. 27). Czy trzeba być profesorem Oksfordu, aby móc w sposób przekonujący odwracać rzeczywistość? Zaczniemy od języka. Religia to „jedyna sfera, w której [...] daliśmy rodzicom pełne prawo, by wtłaczali swoje przekonania dzieciom”. Doprawdy? Nie wiem, czy Dawkins miał dzieci, ale jeśli tak, jestem bardzo ciekawa, jak przebiegał proces ich wychowania. Czy w prawidłowo funkcjonującej rodzinie matka pozwala siedmioletniemu dziecku wychodzić w nocy samemu na spacer? Żadna by tak nie postąpiła, ponieważ istnieje przekonanie, iż małemu dziecku bez opieki o tej porze grozi niebezpieczeństwo. Skąd ma to wiedzieć dziecko, które jest o wiele za małe, aby móc wyartykułować albo w ogóle mieć jakiekolwiek własne poglądy. Dziecko nie obyło się jeszcze w świecie, dlatego obowiązkiem rodziców jest je chronić, nawet jeśli byłoby ono święcie przekonane, że samotny spacer po północy to po prostu fajna rozrywka. Ten przykład miał służyć pokazaniu, iż Dawkins manipuluje słowem – religia to nie jedyna sfera, w której daliśmy rodzicom prawo decydowania o swoich pociechach. Bezpieczeństwo, etyka, tak samo jak religia, są sferami przynależącymi do wychowania, a rodzicom nie można odmówić tego prawa. Gdyby do tego doszło, świat stanąłby na głowie.

bierać dobro i odrzucać zło (i cierpliwie do tego zmierzały). By nieomylnie rozróżniały, co jest dobre, a co złe, czyli by miały właściwą hierarchię wartości – zgodną z naturą człowieka (a dla wierzących – z planem Stwórcy). By były nastawione na bezinteresowne czynienie dobra w świecie i rzeczywiście to dobro czyniły. By umiały doceniać i czerpać dobro z otoczenia, ale też skutecznie bronić się przed złem atakującym je ze świata. I wreszcie, by umiały przyjmować z wdzięcznością dobro, którym inni ludzie je obdarowują. A docelowo, by wybrały dobrą drogę życiową (drogę miłości) i na tej drodze wytrwały wiernie, do końca, aż do śmierci” (Pulikowski, 2018, s. 7). Gdyby wszyscy wychowawcy rozwinęli w sobie doskonałą miłość do bliźniego i postępowali według niej – spełniłaby się utopijna wizja życia w społeczeństwie. Do ideału wciąż jednak człowiekowi daleko, dlatego mamy przed sobą dużo pracy – a tę najmużej zacząć od siebie.

BIBLIOGRAFIA

- Balzac, H. (1924). *Jaszczur*. Warszawa: Biblioteka Boya.
- Cyceron, M.T. (2010). *O państwie, O prawach*. Warszawa: Hachette.
- Dawkins, R. (2016). *Bóg urojony*. Stare Groszki: CiS.
- Drapiewski, D. (2005). Prawo naturalne w ujęciu św. Tomasza z Akwinu. *Perspectiva*, Rok IV, 2.
- Dziewiecki, M. (2001). Kształtowanie chrześcijańskiej postawy wobec cielesności. *Katecheta*, 7–8. Pobrano 07.03.2018 z: https://opoka.org.pl/biblioteka/T/TM/0107N_01.html
- Kant, I. (1911). *Krytyka praktycznego rozumu*. Lwów: Polskie Towarzystwo Filozoficzne.
- Katechizm Kościoła Katolickiego. Konstytucja Apostolska FIDEI DEPOSITUM* (1994). Poznań: Pallottinum.
- Pawłucki, A. (1996). *Pedagogika wartości ciała*. Gdańsk: AWF.
- Pawłucki, A. (2013). *Nauki o kulturze fizycznej*. Wrocław: AWF.
- Pawłucki, A. (2017). Prawo wychowania przez kulturę ascezy cielesnej. *Rozprawy Naukowe AWF we Wrocławiu*, 57, 3–18.
- Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych* (2008). Oprac. zespół biblistów polskich z inicjatywy benedyktynów tyńieckich. Wyd. 5. Poznań.
- Polo, G. (2008). *Trafiona przez piorun. Stałam u bram nieba i piekła. Osobiste świadectwo dr Glorii Polo*. Kraków: Królowa Pokoju.
- Pulikowski, J. (2018). *Czy można dzisiaj dobrze wychować dzieci?* Wrocław: RTCK.
- Salij, J. (1995). *Eseje tomistyczne*. Poznań: W drodze. Pobrano 16.11.2018 z: https://opoka.org.pl/biblioteka/T/TD/esaje_tomistyczne/11_prawo_naturalne.html
- Szewczuk, W. (1963). *Historia kłopotów człowieka z duszą*. Warszawa: Biblioteka Postępowego Wychowania.
- Zarzecki, L. (2012). *Teoretyczne podstawy wychowania. Teoria i praktyka w zarysie*. Jelenia Góra: Karkonoska Państwowa Szkoła Wyższa.

ABSTRACT

Pedagogy of the soul and body flowing from the religious testimony of Gloria Polo and the world of the value of a physical education teacher

Etymology of the word pedagogy (Greek *paidagogos* – leading a child) dates back to the times of ancient Greece and refers to the situation of leading a boy to the palaestra, that is, to the place where physical fitness was being improved. Physical education was preceded by moral education and at present the perfect version of this education, which treats a human-being as a whole including his carnality and spirituality. Analysis of the religious testimony describing the phe-

nomenon of clinical death provide arguments why taking care of body and soul is an important element in physical education, and why it would be pernicious to neglect one component and transfer the exclusive attention to the other. Times of the 21st century are the times of moral relativism, in which the world order is infringed by fake ideology. Constant denial of the natural law leads to numerous degenerations. Standing in the truth to yourself and taking responsibility of the pupil's introduction to the world of values is the duty, to which the teacher of physical education should not evade. Literature analysis presented here draws attention to the modern threats resulting from the body and soul abuse. The teacher faces there a considerable challenge: to restore dignity to the human body. Will an approach, justified by a higher sensibility, be reflected in the school curricula? The educator's work effect shall be noticed in the way his pupils live their lives and understand the world after the process of education.

Key words: physical education, clinical death, natural law